

CHEŁMSKI KURJER ILUSTROWANY

BEZPARTYJNE PISMO TYGODNIOWE.

PRENUMERATA

za 1 kwartał 2,50 zł.

za 1 rok 10 zł.

Ceny ogłoszeń: Przed tekstem za 1 w. m/m. 15 gr., w tekście za 1 w. m/m. 20 gr., za tekstem za 1 w. m/m. 7 gr.; strony przed tekstem i w tekście dzielą się na 3 szpalty, za tekstem (zwyczajne) na 5 szpalt. Drobne ogłosz. za wyraz 5 gr., tłusty druk podwójnie, duże litery jak za słowo. Dla poszukujących pracy za 1 wyraz 3 grosze. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy. Ogłoszenia zamiejskowe o 50 proc. droższe.

Adres Redakcji i Administracji Chelmu, ul. Lwowska 7 (nad „Pomocą”) Skrzynka poczt. № 39.

KREM „JAGODA” d. „POLONJA”

najlepszy środek, usuwający **piegi, opaleniznę i węgry.**

UDELIKATNIA CERĘ i nadaje jej młodzieńczy wygląd.

Skład główny na Rzeczpospolitą **APTEKA CENTRALNA CHEŁM, LWOWSKA 9.**

NA PRZEŁOMIE.

Był czas, kiedy rozwój cywilizacji i kultury ludzkiej poszczególne państwa i narody opierały na podboju słabszych i na wręgananiu podbitych do pracy, na rachunek zwycięzców; był czas kiedy miernik znaczenia społeczeństwa stanowiła siła nagromadzonej w niem ekspansji gospodarczej i politycznej podporządkowująca sobie społeczeństwa o słabszym rozwoju gospodarczym i politycznym. Były to czasy, w których ostatecznym i decydującym trybunałem układającym formy stosunków na rodowych i państwowych — była siła

To też przedsięwzięcia się narody i państwa w nagromadzeniu siły i szukały dla niej ujęcia; kto się nie przystosował w tym okrasie do wymagań czasu, kto pozostał w tyle w swoim rozwoju gospodarczym, ustrojowym i militarnym, ten musiał ulegać siłom obcym.

Ostatnim dosłownym wyrazem użycia siły do uzyskania wpływu na formy życia międzynarodowego była wojna europejska. W wojnie światowej czynnik materialnej siły został pokonany przez reprezentantów siły moralnej, którzy wysunęli prawo narodów historycznych do stanowienia o sobie. Na straży układu życia międzynarodowego, zorganizowanego na podstawie tego prawa, stanęła **Liga Narodów.**

Z chwilą gdy umilkły armaty, gdy opustoszały szpitale, gdy zielona ruń pokryła mogiły bohaterów, mocarstwa do instytucji, opartej na poczuciu spra-

wiedliwości, wniosły swe stare przyzwyczajenia i zdawało się, że praktyczne znaczenie tej instytucji prawa międzynarodowego zostanie zwekslowane na dawne tory — siły przed prawem. Tendencje te stałyby się przeważającymi w Lidze Narodów z chwilą wejścia do niej i do Rady Ligi Niemców bez jedno- cześnie dopuszczenia do równouprawnionego głosu Polski, jako mocarstwa, którego powstanie najbardziej dotknęło boleśnie wyznawcę zasad siły przed prawem — Rzeszę Niemiecką.

Jako młode państwo nie zdołaliśmy zgromadzić w ciągu kilkuletniego okresu naszego niepodległego bytu takich walorów gospodarczych i politycznych, któreby zmuszały wielkie mocarstwa do liczenia się z nami, nie zdołaliśmy tak powiązać naszego bytu z decydującymi o losach świata mocarstwami, aby zmuszone były one we własnym interesie stać na straży naszego stanu posiadania, którego umniejszenie byłoby równocześnie zaatakowaniem interesów związanych z nami mocarstw. Z tych powodów przeżywalismy okres wielkiego przygnębienia i dość czarno patrzyliśmy w przyszłość.

Gdy nad Tybrem przez usta Mussoliniego odezwał się potężny głos odradzającego się w formach gospodarczych i politycznych narodu włoskiego, zwrócony przeciw podnoszącej się bucie niemieckiej, — wtedy w całej Polsce bez względu na ugrupowania polityczne,

instynktem odczuto, że Europa stanęła na przełomie ugrupowania swych czynnych sił, decydujących o formach międzynarodowego współżycia. Wystąpienie Mussoliniego stanowiło wielki kapitał moralny dla każdego narodu stojącego w obronie swej nietykalności, wystąpienie to było znamiennej przestroga przed Niemcami w przededniu powzięcia decyzji co do oddania im poważnej roli w decyzjach międzynarodowych.

Przejęcia Włoch do obozu zupełnie otwarcie potępiającego obecny kierunek polityki niemieckiej i ujawniane w tej polityce tendencje odwetowe, stało się osłą stosunku do Niemiec wszystkich państw, powstałych kosztem uszczuplenia terytorjum dawnego cesarstwa niemieckiego i austro-węgierskiego. Należy stwierdzić, że jesteśmy tu w okresie wielkiego przełomu w układzie stosunków między państwowych, z którego każde z państw zainteresowanych obowiązane jest wyciągnąć odpowiednie konsekwencje w układzie ich wzajemnych stosunków, w drodze zrozumianym wspólnym ich interesie.

Wyłom uczyniony przez Włochy w zwycięskim pochodzie dyplomacji niemieckiej odebrał jej siłę rozpędu z jaką wkroczyła do Genewy po stałe miejsce w Lidze Narodów. Starcie zasady sprawiedliwości z zasadą siły przed prawem na terenie Ligi Narodów nie dało rozstrzygnięcia decydującego ani dla jednej, ani dla drugiej zasady; ostateczny moment rozegrania tej walki został odłożony do sesji jesiennej. Polska wraca z Genewy nieupokorzona, ale i niezwykła. Minister Skrzyński reprezentował w Genewie Polskę w momencie przeżywanego przez nas kryzysu gospodarczego, w momencie braku zdecydowanego i bezwzględnie programu sanacyjnego, w momencie słabości Rządu, krępowanego między partyjnymi warunkami przy jego tworzeniu, w momencie ciężkiego stanu bezrobocia i szalejącej wśród bezrobotnych agitacji importowanego i rodzi-

mego komunizmu, w momencie zagrażającej Państwu i niepowstrzymanej agitacji przedstawicieli Niezależnej Partii Chłopskiej i Związku Chłopskiego, przykrywających swoje zbrodnie przeciwko Państwu nietykalnością poselską i na niedołęstwie naszych praw opierających swoją akcję rozsiewania zgnilizny moralnej i anarchii politycznej. Czas jaki pozostał Polsce do wzięcia udziału w walce o zasadę sprawiedliwości na terenie Ligi Narodów podczas sesji jeiennej nie może być zmarnowany.

Cały naród we wszystkich swych grupach społecznych, we wszystkich klasach stanowiących składową część tych grup, musi zrozumieć, że jego znaczenie, nienaruszalność jego granic, niezależność jego bytu gospodarczego i politycznego, pomyślność i widoki jego rozwoju są w jego ręku, od jego rozważli i jego rozsądku w postępowaniu i w wyborze dróg zależne.

Minister Skrzyński śmiało może powiedzieć: nie przywożem Ci Rzeczpospolitą zwycięstwa, przywożem Ci tylko możliwość zwycięstwa, do którego osiągnięcia potrzebuję abyś mi dała z siebie odpowiednią siłę.

Jakież siły ma dać Polska swemu ministrowi Spraw Zagranicznych na jesienną sesję Ligi Narodów?

„Dobro Ojczyzny niech będzie najwyższym prawem”, — oto zasada, którą winniśmy bardzo głęboko wziąć do serca i uczynić sprawdzianem wszystkich momentów naszego życia i postępowania.

Nie utrzymamy i nie zbawimy Ojczyzny, gdy będziemy się dzielić na liczne grupki o wykluczających wszelki kompromis i wszelką współpracę na dłuższą metę programach, nie zbawimy Ojczyzny, a gdy w imię teoretycznej zasady swobód obywatelskich dopuścimy bezkarnie do podważania w masach ludu przez wywrotowe stronnictwa ustroju państwowego i społecznego oraz zasad moralnych, nie utrzymamy swego bytu, gdy szaleńcom niedojrzałym i nie zrównoważonym, lub jednostkom złej woli pozwolimy bezkarnie grasować po wsiach i bałamucić lud polski teoriami przywleczionymi z nad Moskwy i Newy, nie ulecemy swych ran, jeśli z dobrą wolą nie wyciągną się do siebie dłonie wszystkich klas i niezawrą się w silnym uścisku rozumienia wspólnego interesu, wspólnej pracy i wzajemnych dla siebie racjonalnych ustępstw, nie podniesiemy naszej siły gospodarczej jeśli nie nastąpi zdecydowany odwrót z drogi rozrzutności przerastającej nasze dochody i naszą pracę.

Polska nie ma czasu na kłótnie, musimy jasno zdać sobie sprawę z tego, że Niemcy uruchomią wszystkie swe siły, aby w okresie dzielący nas od

Prezydent Brazylii.



Washington Luiz.

Jesienną sesję Ligi Narodów, obniżyć w oczach Europy naszą powagę, naszą umiejętność życia i organizowania się, naszą zdolność do rządzenia państwem. Każdy strejk poważniejszy, każde wystąpienie mas zakłócające spokój publiczny będzie wyzyskane przeciwko nam.

Czas dzielący nas od jesienną sesję Ligi Narodów — to próba naszej wytrwałości, to okres naszego dziełowego egzaminu. Pomyślny wynik tego egzaminu — to tryumf sprawiedliwości na terenie międzynarodowym, to zasadnicze podniesienie do godności mocarstwa państwa słowiańskiego, które w połączeniu z innymi, winno się stać samodzielnym czynnikiem polityki europejskiej.

Wezwanie do muzyków-amatorów.

Celem stworzenia w Chełmie orkiestry symfonicznej — proszeni są wszyscy, grający na jakichś instrumentach, aby zechcieli złożyć swe dokładne adresy z oznaczeniem instrumentu, w aptecce WP. M. Walewskiego, ul. Lubelska.

Orkiestra zostanie utworzona pod wytrawnym i fachowym kierownictwem i wkrótce rozpocznie próby.

Do pracy więc muzycy — amatorzy Chełma — a waszą zasługą będzie zbudowanie podwaliny może pod przyszłą Filharmonję Chełmską, tak jak to miało miejsce w Lublinie.

Oczekujemy więc licznych, a rychłych zgłoszeń!

KRONIKA.

KALENDARZYK.

21. Benedykta Op.
22. Katarzyny W.
23. Katarzyny Kr. Szw.
24. Marka i Tymoteusza.
25. Zwiastowanie N. M. P.
26. Siedmiu Bol. N. M. P.
27. Jana DAMEZEGO.
28. Jana Kpistrana W.

Z MIASTA.

**** Kino „Oaza”** Jwyświetla niezwykle film obyczajowy „Handlarze żywym towarem”.

**** Ogólne zebranie „Pomocy”** odbędzie się w niedzielę, dn. 21 marca, o godz. 4 ej w sali posiedzeń Rady Miejskiej (Magistrat).

**** Wielkopostne rekolekcje dla inteligencji w Chełmie** odprawią się w kaplicy domowej OO. Jezuitów, na Górze w następującym porządku:

Dla pań od wtorku 23 marca o g. 6 wieczorem punktualnie.

Dla panów od niedzieli Palmowej 28-o marca o godz. 6 i pół wieczorem punktualnie.

Karty wstępu otrzymać można w zakrystji na Górze.

**** Walne zebranie Sp. Roln.-Handl. „Rolnik”** — odbędzie się 25 marca 1926 r. — godz. 1.30 po poł. w lokalu Okr. Zw. Kółek Rolniczych, ul. Obrońska № 18.

**** Bacność amatorzy radia.** Od paru miesięcy w Szkole Rzemieślniczej w Chełmie czynne jest kółko radiotechników złożone z uczniów tej szkoły. Od półrocza prowadzone są w kółku pod kierownictwem jednego z profesorów teoretyczne i praktyczne zajęcia w dziedzinie radiotelefonji, co dało uczestnikom wiedzę teoretyczną i rutynę w tej dziedzinie. Obecnie kółko chętnie przyjmuje urządzenia instalacji radiotelefonicznej w godzinach pozaszkolnych.

**** W dniu 28 marca roku bież.** o godz. 5 po południu, w Sali Klubu odbędzie się Walne Zgromadzenie Członków. Polak. Klubu Społecznego.

Z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie i wybór Prezydium.
- 2) Odczytanie protokołu, z poprzedniego zebrania.
- 3) Sprawozdanie Zarządu i Gospodarza Klubu.
- 4) Sprawozdanie Kasowe i odczytanie protokołu Komisji Rewizyjnej.
- 5) Wnioski Zarządu.
- 6) Wybory nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
- 7) Wolne wnioski.

W razie nieprzybycia wymaganej ilo-

ści członków, Ogólne Zebranie odbędzie się w drugim terminie, tegoż dnia, o godzinie 6 po południu i będzie prawomocne, bez względu na ilość przybyłych członków.

Zarząd prosi W. P. Członków, o liczne i punktualne przybycie.

**** Miał apetyt — na srebrny zegarek.** Skwaruk Jan, Lubelska 57, latek sobie zaledwie 12 liczący — a nie mając pieniędzy — poprostu ukradł go z otwartej szafy Dawidson Stry, Lubelska 57. Małoletniego złodziejaszka przyłapano jednak na kradzieży.

**** Krwawą awanturę na ulicy Lubelskiej** wywołali Szyfer Luzer, Osłowska 13 i Sztelnberg Abram, Lubelska 61. W zapale wojennym pokieroszowali sobie „buzie” w niemożliwy sposób — krwawiąc się nawzajem obficie. Na moment bójki nadszedł Komendant policji pow. chełmskiego p. Puchajda — obu rycerzy zatrzymał i oddał ich w ręce policjanta. Epilog rozegra się przed krótkimi sądownymi.

**** Sklep z brudami.** — posiada Perelsztajn Gitla, Podwalna 5, chociaż na szyldzie napisano, że jest to „sklep spożywczy”. Za wprowadzenie ludzi w błąd spisano z nią protokół.

**** Pijany Golas** — Bazyli, Górka Katedralna, w napadzie jakiejś niewytłumaczonej złości — począł zaczepiać i wyzywać każdego, kogo tylko spotkał na ulicy. Tego samego „usposobienia” jest Jan Nawrocki Pocitowa 50. Obu „rycerzy alkoholu” sprowadzono do aresztu i troskliwie ułożono na przyczę.

**** „Zabawę” w złodzieja** — urządził sobie Sznajder Józef, z kol. Trubaków i skradł ze sklepu Kilsztajna Hersza, Lwowska 30, dziecinny żakledek. „Zabawa” jednak przybrała zgoła niepożądany dla niego obrót, albowiem kupiec spostrzegłszy się w porę, rozpoczął pościg i z pomocą przechodniów oddał złodzieja w ręce policji.

**** Czyja wilczyca?** Do mieszkania p. Merji Barman, Obłowska 16, przybłąkała się wilczyca maści ciemno brunatnej, licząca około 6-ciu miesięcy, gdzie właściciel może ją odebrać.

**** Nowa placówka zawodowa.** — Przy Magistracie m. Chełm powstał Oddział Związku Zawodowego pracowników miejskich Rzeczyposp. Polskiej. Prezesem wybrano sekr. Mag. p. Wiśniewskiego Władysława, skarbnikiem, kasjera Magistr. p. Henryka Bruszewskiego, sekretarzem ref. podatk. Magistr. p. Stefana Umińskiego. Nowej tej placówce życzymy „Szczęść Boże”.

**** Bestjalstwo woźniców** — przybiera już poczyną u nas formy epidemicj. Niemal co tygodnia notujemy fakty niezwykłego barbarzyństwa woźniców — do tego smutnego rejestru

przybysza dwa nowe nazwiska: Nizi Łukasza z Wolwinowa i Klejzman Judke, Hrubieszowska 4. Barbarzyńcy ci przeładowali niemożliwie wozy, a konie nie mogące w żaden sposób podciąć pracy ponad ich wycieńczone siły — katowali — wprost z okrucieństwem. Czyż głos nasz. nawołujący do założenia w Chełmie Oddziału „Tow. Ochrony Zwierząt”, której to sprawie poświęciliśmy specjalny artykuł, ma przebrzmieć bez echa? Nie ma u nas ani jednego człowieka, któryby się zajął zorganizowaniem Oddziału? Doprawdy wstyd!

**** Zginął chłopiec** — Stefan Kapuściński, lat 15, syn Jana, Sadowa 21, który przed kilku dniami wyszedł ze szkoły im. Tadeusza Kościuszki i dotychczas do domu nie powrócił.

**** To już jest bezczelność** Kurrowskiemu Janowi z Sawia w chwili, gdy znajdował się na sali sądowej — wyciągnął jakiś specjalista 20 zł. z kieszeni i znikł bez śladu.

**** „Wdzięczna” kuracjuszka** — Antonina Piech, Kopernika 1, opuszczając szpital św. Mikołaja, w którym się leczyła — zabrała ze sobą bieliznę szpitalną, zapewne na pamiątkę. Nie udało się jednak, gdyż pielęgniarka szpitala schwytała ją na ulicy i „pamiątkę” odebrała.

**** „Antymilitarystka”.** Humaniek Anna, Lubelska 74, spotkawszy na ul. paru żołnierzy zwymysłała ich w niedających się opisać słowach i wywołała awanturę. Dopiero policjant uspokoił ją i odprowadził do aresztu.

**** „Piękna Helena” w rynsztoku.** Po terunkowy, obchodząc swój rejon, znalazł w rynsztoku smacznie sobie śpiącą niewiastę. Okazało się, że była to Helena Kamińska, Piłsudskiego 15 „Litęściwy” stróż bezpieczeństwa odprowadził ją na wygodniejsze łóżko do aresztu policyjnego. Zdaje się, że była ona coś niecoś „wstawiona”.

**** Dobry uczynek sędziego śledczego.** Do mieszkania p. Kotarskiej Józefy, Sienkiewicza 19, wpadł znany na naszym bruku opryszek Gilewski Bronisław, Sienkiewicza 13 i w napadzie wściekłości porzucił, trzymanym w ręku nożem, całą pościel i poduszki. Sprowadzony do Komisariatu obrzucił policjantów całą furą jemu tylko właściwych epitetów. Zdaje się, że Chełm odetchnie trochę, albowiem sędzia śledczy kazał opryszka osadzić w więzieniu — za co mieszkańcy miasta są mu bardzo wdzięczni.

**** Od Redakcji.** Sprawozdanie z konferencji poselskiej ukazało się w przyszłym numerze.

Z POWIATU.

**** Staw.** — Znalezienie trupa. O bok drogi polnej, przy kol. Jagodne znaleziono w dniu 12 b. m. zwłoki nieznanego mężczyzny, lat około 30, zdrowej budowy ciała. Na trupie żadnych obrażeń zewnętrznych, ani znaków gwałtownej śmierci nie znaleziono, tak samo żadnych dokumentów osobistych.

Wywiady policyjne ustaliły, że są to zwłoki Wacława Gajewskiego, byłego magazyniera zasobów w Bełżcu, zwolnionego dyscyplinarnie za nadużycia służbowe. Zona jego ma pracować przy jednym z urzędów w Radomiu.

Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala św. Mikołaja w Chełmie, gdzie w d. 15 b. r. dokonano sekcji, która wykazała, iż śmierć nastąpiła wskutek ucisku mózgu, spowodowanego pęknięciem tętnicy średniej i wyłamania kości skroniowej klinowej. Ponieważ w żołądku żadnych śladów pokarmu nie odnaleziono — przeto zachodzi przypuszczenie, iż denat z wygłodzenia stracił przytomność, a upadając zadał sobie opisane śmiertelne obrażenia, zwłaszcza, że kość czaszki tegoż okazała się anormalnie cienką. — Ustalono też, że Gajewski ostatnimi czasy zdradzał anormalny stan psychiczny. Winy osób trzecich niema. Zwłoki pochowano na cmentarzu w Chełmie.

**** Chramówka - gm. Swierze** — Kradzież 6 jaj — przyczyną podpalenia. W domu mieszkalnym Kamińskiej Feliksi wybuchł dnia 11.3. b. r. grzeby pożar — który zniszczył dach, i większą ilość, znajdującego się na strychu zboża. Ogólne straty wynoszą około 1000 zł.

Policja stwierdziła, że pożar ten powstał skutkiem podpalenia, dokonanego przez Gustawa Kapca, lat 11 liczącego, który do spółki ze Stanisławem Kamińskim, lat 12 liczącym, wnukiem poszkodowanej skradli swym rodzicom po 3 jaja, a spleniwszy je za 54 gr. — mieli następnego dnia kwotę tę podzielić między siebie i kupić piłeczki do wyrzynania ramek. Pieniądzy ukryli w zagacie przy domu Kamińskiej. Wówczas Gustaw Kop, nie chcąc, aby pieniądze przyszły do podziału — wyciągnął je i dla zatarcia śladów podpalił w miejscu ukrycia zagatę, z której znowu płomień przedostał się na dach.

Zrab na szczęście uratowano. Nadmienić wypada, że małoletni podpalacz od lat dziecinnych cierpi na zaburzenie umysłowe, połączone z napadami obłądki. Wówczas ucieka w pole, wałęsa się tam bez celu i ucieka przed ludźmi. — Oddano go opiece rodziców.

**** Busówno - gm. Olchowice.** — Wybredny smakosz. Z niezamkniętego chlewa Antoniego Kornika skradziono pewnej nocy 21 kur. Policja wykryła złodzieja w osobie Mikołaja

Ulżyj doli bezrobotnych!

Dragana, mieszk. wsi Dobromyśl, gm. Siedliszcze. Podczas rewizji znaleziono u niego tylko jeszcze trzy kury. Reszta spoczęła w żołądku Dragana i jego rodziny. Sprawę skierowano do sądu.

**** Nowy Polwark-gm. Rakotupy.**
— **Kradzież koniczyzny.** W nocy z d. 7 na 8 marca b. r. z niezamkniętej i nieogrodzonej stodoły Pawła Grudnia skradziono około 100 kg. koniczyzny, wart. 270 zł. Policja jest już na tropie sprawy.

Od naszych korespondentów

Dobry znak.

Dzięki energicznemu zabiegom miejscowego p. starosty Miedzybłockiego i p. Fr. Koleczki powoli upragnione światło zaczyna trafiać w najciemniejsze i najdalej położone zakątki naszego powiatu. Oto w dniu 28 lutego b. r. w kolonii Lutnowieckiej, gm. Wojsławice p. Fr. Koleczko z ramienia Pow. Rady Rolnej (która powstała dzięki zabiegom p. starosty) wygłosił u nas wspaniały odczyt „O potrzebach wsi”, którego z wielkim zainteresowaniem wysłuchała miejscowa ludność.

Prelegent poruszał wiele ciekawych

i pożytecznych spraw, koniecznych w dzisiejszej dobie dla naszej wsi.

Miedzy innymi, w bardzo prosty i zrozumiały sposób omówił kilka zagadnień z zakresu rolnictwa, jak np. o składzie i budowie rośliny o jej koniecznych 20-ta warunkach, o hodowli, o stosowaniu nawozów sztucznych i obornika.

Wreszcie gruntownie wyjaśnił znaczenie Pow. Rady Rolnej oraz o jej zastosowaniu się do Kółek Rolniczych — co zebranym bardzo się podobało i jednocześnie wywołało bardzo zdrową myśl, a mianowicie, że tak tylko obywatelskie instytuty rolne mogą przynieść naprawdę wiele korzyści Państwu i drobnemu rolnikowi na terenie całego powiatu. Na zakończenie jeden z obecnych w imieniu całego zebrania słuchaczy, w podniosłych słowach serdecznie, a gorąco podziękował p. Koleczko Fr. i p. starostę za trudny poniesiony nad zorganizowaniem tak koniecznej dla nas Pow. Rady Rolnej, życząc jej owocnej współpracy z Kółkami Rolniczymi.

S. G.

Czułczyce, gm. Staw.

Wiesza choć jest duża, bo ciągnie się na przestrzeni przeszło 2 ch kilometrów, lecz dotychczas żadnych organizacji społecznych nie miała.

Próbowano w roku 1921 założyć

Kółko Rolnicze, jednakże po upływie jakichś 2—3 miesięcy swego istnienia, wspomniane Kółko nie chciało się samo toczyć i rozpadło się. Winą tego wszystkiego było wcale zrozumienie dobra i celów organizacji wiejskich. — „Ei co mi tam po jakimś Kółku Rolniczym, albo to ja co z tego będę miał!” — dawało się słyszeć tu i ówdzie w kilka dni zaraz po założeniu tego Kółka. Takież przekonanie nabierał jeden po drugim i cała prawie wieś do szła do wniosku, że najlepiej żyć „tak, jak nasi ojcowie i dziadkowie”, — bez żadnych stowarzyszeń i organizacji.

Lecz teraz staraniem miejscowego nauczyciela p. Walczaka my, młodzież wiejska zostaliśmy przekonani, że w gruncie rzeczy jest niedobre takie życie „jak nasi dziadkowie i ojcowie”, że powinniśmy się starać przejść na inną drogę życia, powinniśmy poświęcić się całkowicie sprawie szerzenia oświaty i kultury na wsi.

Dnia 28 lutego r. b. w sali szkolnej odbyło się zebranie młodzieży, na którym postanowiono założyć Koło Młodzieży Wiejskiej w Czułczycach. Wybrano więc zarząd Koła w składzie następującym:

Przewodniczący — Skubij Dymitr, zastępca — Wróblewski Wincenty, sekretarz — Filipczuk Dymitr, zastępczyn

Z działalności Instruktorów Kółek Roln. w powiecie.

Popołudniu instruktor odjeżdżał do następnej wioski, i naprawdę wzruszającym momentem był przejazd przez wioskę, gdzie mieszkańcy każdy ze swoją rodziną stali przed chatą, żegnając instruktora serdecznym uśmiechem lub wyrzuceniem kapelusza w powietrze. Widać było jak silnie ludzie ci w swojej prostocie przywiązali się do instruktora, który przez z górą 3 lata był im dobrym i bezinteresownym doradcą w smutku i radości, i w dalszym ciągu pragnie, by im przez skomasowanie gruntów ułatwić pracę mozolną rolnika, i podnieść ich dobrobyt.

4) Wieczorem tegoż samego dnia odbył się odczyt w Bukowej Dużej w miejscowej szkole. Ze względu na niedoręczenie zawiadomienia o przyjeździe instruktora, ludność o odczycie do ostatniej chwili nie wiedziała. Atoli miejscowi sołtysi rozbiegli się po rozległej wiosce i wnet obszerna sala szkolna gościła z górą 100 kilka osób. Odczytu wysłuchano z wielkim zaciekawieniem, ożywiona dyskusja ujawniła później kilka palących potrzeb tejże wio-

ski. Zasadniczo chodzi tu o doprowadzenie do skutku układu serwitutowego wioski z b. majątkiem, będącego obecnie w posiadaniu zgórą 200 kolonistów, co komplikuje całe zagadnienie. Rzecz atoli jest ważna i pilna, albowiem wstrzymuje ona bieg prac komasacyjnych również zainicjowanych przez instruktora Kółek Roln. a prowadzonych przez geometrów Wydz. meljoracyjno-pomiarowego C. Z. K. R. Kolportarz książek w tej miejscowości był słabszy niżeli w Łukówku. Bukowa Duża, to wieś zamożna co do posiadania ziemi przez gospodarzy, lecz przy obecnej wadliwej formie warsztatu rolnego, gdzie poszczególne gospodarstwa leżą w odległości do 9 km. od zabudowań, gospodarze są nędzarni, to też trzeba dolożyć wszelkich starań, by chwilowy zastój robót komasacyjnych przez usunięcie trudności serwitutowych, znieść.

5) Dnia następnego, w niedzielę, instruktor wyjechał do Sawina z odczytem.

W Sawinie wprowadzić istniejące zalegalizowane Kółko Roln. lecz dotąd nie wykazało owocniejszej pracy. Sekretarz gminy p. Radko przygotował odczyt, który się odbył w Domu Ludowym miejscowego Koła Mł. W. Ze względu na początkowo małą ilość gospodarzy, przesunięto odczyt na drugi plan, a

wpierw odbyła się gromadzka narada nad brukowaniem drogi przez Sawin, i budową mostów. W toku tych narad przybyło tyle gospodarzy, iż można było przejść do odczytu, który się odbył przy liczbie około 60 słuchaczy. Sprawy gospodarcze atoli zebranych tak zainteresowały, iż po ukończeniu odczytu gospodarze prosili instruktora o dodatkowe objaśnienia spraw związanych z przeprowadzeniem zasadniczej meljoracji łąk i pastwisk, których Sawin bardzo dużo posiada, lecz zysków nie przynoszą. Instruktor zapoznał gospodarzy z korzyściami zawiązania Spółki meljoracyjnej, możliwością otrzymania na ten cel z P. B. Roln. kredytu meljoracyjnego itd. zebrani jednogłośnie prosili instruktora o umożliwienie im przeprowadzenia meljoracji, żeś całość odczytu wywołała takie mile wrażenie na wszystkich, że p. Chmielewski, b. czł. Sejmiku, zaproponował instruktorowi zgodzić się za pewnem wynagrodzeniem częstszy przyjazd do Sawina z tak miłymi i pożytecznymi odczytami.

Dnia następnego, po napisaniu pisma w sprawie meljoracji Sawina do Wydz. meljoracyjno-pomiarowego C. Z. K. R. w Warszawie, instruktor wyjechał do Kol. Bachus, żegnany serdecznie przez gospodarzy Sawina, którzy się w

— Krukówna Franciszka, skarbnik — Charko Michał, zastępczyni — Derdera Antonina, członkowie Kom. Rewiz. Iwanaszko Andrzej i Bartoszek Stefan.

Wszystkich wybrano większością głosów obecnych.

Zgłoszenia do zapisów członków Koła napływają w dość szybkim tempie, bo już teraz nasze Koło liczy ogółem 37 członków i członkiń. Mamy nadzieję, że powiększenie nastąpi jeszcze znacznie.

Dnia 4.III r. b. zebrał się Zarząd Koła w szkole i postanowił przystąpić do pracy.

Na wstępie wzięliśmy się do zorganizowania ról komedijki Bonifacego Wrzosa p. t. „Marek Łopian”, którą to zamierzamy wystawić na Święta Wielkanocne.

Zadaniem naszego Koła na przyszłość jest utworzenie w miarę możności silnej sekcji teatralnej, utworzenie chóru, na jesieni i zimą, kiedy będą sprzyjały ku temu długie wieczory, — kursów wieczorowych, a także pomyślemy i o wychowaniu fizycznym — o sporcie.

Głównym zaś projektem i celem Koła przy poparciu odpowiednich czynników, jest zorganizowanie straży ogniowej w Czulzycach.

Na razie ograniczamy do tego, że w każdą niedzielę robimy tak zwane zebrania koleżeńskie, na których odby-

wają się pogadanki, czytania „na głos” gazet i książek, odczyty o rolnictwie t. d., oraz w czwartki wypożyczaniem książek z biblioteki szkolnej.

Wielkich starań w tem dokładają nauczycielstwo szkoły powszechnej w Czulzycach państwo Walczakowie.

Wśród członków Koła daje się zauważyć zainteresowanie się życiem organizacyjnym, oraz chęć do dalszych prac.

Tak, koledzy, do pracy! Póki wre jeszcze w was młoda krew, pełna energii, — umiejcież te chwile wykorzystać w poświęceniu się sprawie dla dobra społeczeństwa!

Szcześć wam Boże!

Członek Koła D. S.

Przypisek Redakcji. Z przyjemnością notujemy wiadomość o rozbudzeniu się wsi Czulzycy do pracy społecznej i oświatowej i jesteśmy dla p. Walczaka — inicjatora akcji z pełnym uznaniem. Oby znalazł jaknajwięcej naśladowców.

Świerże.

Z życia nauczycielskiego.

W dniu 14 marca b. r. odbyło się posiedzenie Dozoru szkolnego. Na zebranie przybyli wszyscy członkowie in. grama — chociaż z małym opóźnieniem, tak, że jedni na drugich musieli czekać

Posiedzenie odbyło się z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawa 2 kl. szkoły w Huiszowie, 2) Sprawa szkółki drzew owocowych 3) Podział gruntu szkolnego, 3) Zatarg pomiędzy eks. dnier. szkoły p. Skorupą, a obecnym p. Tkaczukiem, 4) Wolne wnioski.

Rozpatrywano każdy punkt po kolei. Sprawę referował prezes Dozoru p. Kuźmiak, głos w sprawach powyższych nabrał p. Engler, członek Dozoru, p. Dyzko, nauczyciel oraz nauczyciel delegat na posiedzenia rady gminnej i posiedzenia Dozoru, z Ogniska nauczycielskiego p. Trendola. Na sprawę utworzenia dwuklasówki w Huiszowie, oraz otwarcia szkoły w Radce wszyscy patrzyli się realnie, widząc w stopniu organizacyjnym szkoły, rozwój oświaty w danej miejscowości. Inni członkowie Dozoru gospodarz p. Petruk i inni byli tegoż zdania. Ziemię szkolną podzielono w tym samym porządku jak była, oraz przyszuano p. Czesłokowi i i pół morga łąki za prowadzenie kancelarii Dozoru. Sprawę p. Tkaczuka contra Skorupa załatwiono na rzecz tego ostatniego. Nad sprawą szkółki drzew debatowano długo, ale nie można było coś konkretnego o tem powiedzieć, gdyż na posiedzeniu brakło referenta tej sprawy p. Tkaczuka, a myśli jego oraz propozycji nikt nie znał. Chociaż wszyscy oświadczyli się za utworzeniem tegoż. Sprawę tę zo-

tem celu zebrali samorzutnie.

W Kol. Bachus jest Kółko Roln. i Koło Osadników, a prezesem jednej i drugiej organizacji jest p. Jan Wanarski, człowiek wielce uspołeczniony, radzący i pomagający okolicznym gospodarzom słowem i czynem, człowiek mający u okolicznej ludności bez względu na wyznanie, poważne poszanowanie. To też wieczorem na głos tegoż prezesa, w miejscowej szkole, zebrali się Osadnicy, by wysłuchać odczytu, którego już dawno pragnęli. Wprawdzie było to szczupłe grono, bo zaledwo 30 kilka osób, atoli dyskusja prowadzona była bardzo rzeczowo, i wyłączenie na temat wiosennej uprawy i siewu oraz nawożenia. Miało się wrażenie, że ma się do czynienia z b. wychowankami szkół Roln. tak bowiem świadomie stawiano zapytania, oraz wyłuszczano swoje doświadczenia i spostrzeżenia praktyczne. Kolportarz książek natomiast był słabszy, gdyż Osadnicy naogół prenumerują swój organ „Rolnik i Zagroda” a następnie „Poradnik Kółek Roln.”, które im przynoszą bieżące wiadomości z dziedziny zagadnień gospodarstwa rolnego. Dnia następnego, po serdecznym pożegnaniu się z wzorowym prezesem, instruktor wyjechał do Koła Osadników w Koziej-Górze, gm. Olchowiec.

Odczyt odbył się w obszernej sali

szkolnej wieczorem, a wraz z instruktorem przybyli pp. administratorzy okolicznych majątków, i tak: p. Łalak z Chyliń, p. Księżypolski z maj. Busówna, b. administrator maj. Kozia Góra p. Rybiński, oraz administrator ogniska kultury roln. na ośrodku Kozia Góra p. Zomciński (właściciel p. Wacław Czeremski kier. C. Z. K. R.) i wójt gm. Olchowiec, pozatem nikt więcej. Okazało się, iż w ścianie Koziej-Góry o odczyt nie zostali powiadomieni, nawet kierownikka szkoły p. Kozłówna również o odczyt nie była zawiadomiona. Wobec tego wysłano na wieś kilku chłopców, i nie trwało całej godziny, a zebrano się poza powyżej wymienionymi z górą 150 gospodarzy, którzy z całą ciekawością wysłuchali odczytu rolniczego, a który jak później oświadczył trafili do ich przekonania, i wyrażali im wiele spraw, z których dotąd sobie nie mogli zdawać sprawy. Również i kolportarz książek cieszył się silniejszym poparciem, dyskusja była szczegółowa, to też opuszczając odczyt gospodarze głośno wyrażali swoje zadowolenie.

8) Dnia następnego, wyjechał instruktor do wsi Olchowiec, i tu też dziwnym zbiegiem okoliczności nie dotarło zawiadomienie o mającym się odbyć odczyt. Ponieważ jednak instruktor do

Olchowca przybył przed południem, zatem była możliwość zawiadomienia gospodarzy o odczyt, który następnie odbył się przed wieczorem w miejscowej szkole. Frekwencja słuchaczy jednak była słabsza niż w Koziej-Górze, bo przybyło tylko z niecała 50 gospodarzy, a to ze względu na fatalną drogę po roztopach śnieżnych. Odczyt był przystosowany do najbardziej aktualnych zagadnień tej wioski, która ma wprawdzie bardzo bogatą ziemię po próchnicową, z powodu jednak zbyt wysokiego poziomu wód zaskórnych, kwaśną, słaboczną. To też odczyt uwzględniający reformę obecnych warunków, wywołał ogromne zainteresowanie. Również kwestja stosowania nawozów sztucznych była aktualna. Następnie produkowanie obornika, przechowanie i używanie racjonalne żywo poruszyło zebranych, dyskusja na ten temat i na temat osuszenia pól, przewlekła się do późnej godziny. Podnieść mi wypada, iż p. Kruciński, b. poseł na Sejm, w dużej mierze przyczynił się do uświadamiania rolników Olchowca i okolicy, to też jest ogólnie poważany, a jego rady znajdują chętny posłuch.

(d. c. n.)

stawiono p. Tkaczukowi do zrealizowania w porozumieniu z Dozorem Szkolnym. Po posiedzeniu Dozoru odbyło się zebranie w sprawie utworzenia mleczarni w Swierżach, filja Dorohusk. Sprawę referował administrator p. Eugler. Szkoda, że tak mało było ludzi. Ale jest nadzieja rzecz dojdzie do skutku. Mat.

Z gminy i rady—w Swierżach.

Kilka dni temu odbyła się rewizja gminy naszej. Przeprowadził ją, ku naszemu zadowoleniu wydelegowany przez p. Starostę Międzybłockiego, pan inspektor Lewandowski. Bardzo kontentni jesteśmy, gdyż po skandalu podatkowym dokonany we wsi Żulin wniesiliśmy prośbę do Wydziału o rozwiązanie rady, o usunięcie wójta i t. p. Teraz widzimy, że władze uczyniły zażość naszej prośbie. Wkrótce spodziewamy się rezultatów dla nas pomyślnych.

nych t. j. tych, o które prosimy. Pan Lewandowski zbadał na miejscu kilku osobników, z gminy, którzy mieli do wody najróżniejsze na wójta, okazało się, że ci ludzie co pisali tę prośbę, czy skargę mieli rację, że gmina nasza jest chora, no i naturalnie lekarz się znalazł, a tym jest Czcigodny pan Starosta.

W ostatnich dniach nastąpiło w Żolinie „zawieszenie soltysa p. Rozwody w czynnościach”. Pan Rozwoda zamieszany był w skandal podatkowy z p. Dumańskim pomocnikiem gminnym. Sprawa ta jest w toku z 36 osób ścigających p. Sędziego śledczy w Chełmie zeznania w tej sprawie.

No a p. Starosta zarządził zawieszenie soltysa Rozwody w czynnościach. Całkiem słusznie, bo jakżeż człowiek, który robi takie nadużycia może nosić godło państwa.

w ruchu i gdy gospodarze poszną używać najlepszych tylko ziarn do zasiewów—musi warować bogactwo powiatu—bo przecież nawet przysłowie mówi: „jaka mać, taka nać”—jakie zboże będzie wrzucane w ziemię, takie wyda plony. Możemy się więc poszczycić realną i wielce pożyteczną pracą naszego Sejmiku, która zaznaczyła się tak dobitnie przez urządzenie stacji kapulajnych, wzorowych mleczarni, a ostatnio stacji czyszczenia zbóż. Rolnicy naszego powiatu, widząc, jak dba się o nich na każdym polu—nie tylko, że zaprzętały wyrzekać na Sejmik, lecz także wyrażnie i głośno wyrażają się o nim z pełnym uznaniem, a dla Przewodniczącego Sejmiku, p. Starosty Międzybłockiego, są pełni wdzięczności. Widzimy z tego, że nasz lud wiejaki nie jest zły i nie wyrzeka, gdy tylko widzi, że władze starają się o umożliwienie mu jaknajlepszej egzystencji i nie pozostawiają go swemu tylko losowi.

W trosce o podniesienie rolnictwa.

Nasz Sejmik chełmski zdaje egzamin ze swych zamierzeń w kierunku ulepszenia gospodarki powiatu.

Rozdanie kompletów stacji czyszczenia zbóż.

Przed kilka dniami przystąpił nasz Sejmik do rozdania maszyn, służących do czyszczenia zbóż. Na razie wydano 6 kompletów, składających się z wiałni, młynka, triera i śmijki. Kompletów te otrzymały gminy Swierże, Pawłów, Staw, Wojławice, Turka i Czerw.

Przed rozdaniem przeprowadzono próbę pracy maszyn, której dokonali profesorowie szkoły rolniczej z Okszcowa pp. Stecki i Krawczewski, w obecności p. Starosty, kilku członków Sejmiku i zainteresowanych gospodarzy. Do próby wzięto 55 kg. szwedzkiego jęczmienia „Hanasia” i po przepuszczeniu zboża przez maszynę, obecni mogli podziwiać doskonałą ich sprawność, jak również naczość się przykładać, jak świetnie próbowany jęczmień został rozsegregowany na gatunek najlepszy—do sława, gorzawy, krapy, i jak wszelkie nasiona chwastów, ziarna innego gatunku i wszelkie niepotrzebne domieszki zostały dokładnie ze zboża wydzielone. Po poszczeniu o obecnych o sposobie obsadzenia się z maszynami przy pracy, p. prof. Stecki zdradził zebranym „tajemnicę” iż do próby wzięto nie zboże dobrego gatunku, lecz psia, aby tem łatwiej można było sprawdzić funkcjonowanie maszyn. Oświadczenie to, po przejrzaniu wydzielonych ziarn, wywołało prawdziwe zdumienie — duża bowiem ilość zboża po śladowym może teraz doskonale służyć do zasiewu.

Następnie jeden z gospodarzy prosił,

aby podano próbie przyniesiony przez niego jęczmień oczyszczony domowym sposobem, zawierający jednak jeszcze dużą ilość nasion wyczki i innych roślin, których bez pomocy maszyn nie można było ze zboża wydalić. Chociaż jęczmień ten przepuszczono tylko przez śmijkę — to jednak prawie wszystkie obce nasiona zostały w bardzo krótkim czasie ze zboża usunięte. Właściciel tego zboża przejrzawszy je dokładnie — wyraził się o sprawności maszyn z największym uznaniem i pochwałą.

Po tak świetnej próbie, dokonanej publicznie, radca p. dla ogarała tych gospodarzy, którzy przybyli po maszynę i podjęcie ładowań je na wozy, by móc jaknajprędzej zawięzić je do swych gmin. Zaufanie do stacji czyszczenia zbóż tem więcej wzrosło, iż zażyczyli wyżej opisany, a nieprzewidywany wypadek, że jeden z gospodarzy przed stawia do próby swoje własne zboże. Zawsze to gospodarz wiejaki najwięcej ała i więcej drągłemu, podobnemu sobie gospodarzowi. Toteż miejmy nadzieję, że reszta gmin naszego powiatu, które nie zostały jeszcze zaopatrzone w komplety maszyn—będzie usilnie zabiegać i prosić o najrychlejszy przydział stacji — wszymy już bowiem, dzięki szerokiej akcji oświadczenia na wal w naszym powiecie—poczynają rozumieć co znaczy postęp w rolnictwie i jakie on może na sobą przynieść korzyści. Z chwałą, gdy wszystkie stacje czyszczenia zbóż będą

Z sali teatralnej.

„Jesienne Skrzypce”

I. Surguczewa.

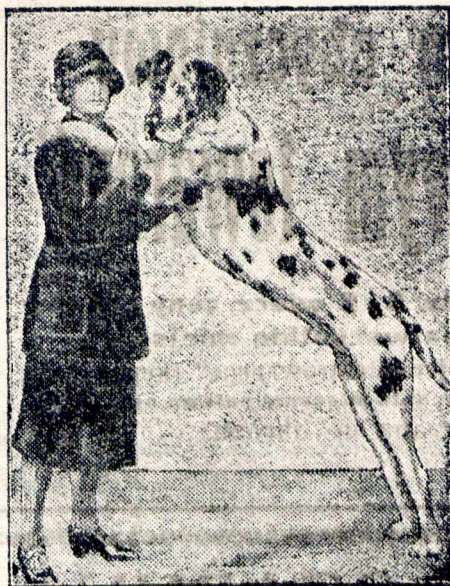
Zmierzech „powodzenia” kobiety, tkany na porównawczej kanwie melancholji jesieni, stanowi tło, na jakim rozgrywa się przepiękna sztuka Surguczewa, w mistrzowskim tłumaczeniu Zeromskiego. Barbara, żona adwokata Ławrowa, kocha się — „nieszkodliwie”. Zresztą, w koledze męża, Baranowskim, a kocha się, zdawałoby się ze wzajemnością. Lata jej wychodzą już poza ramy bohaterki Balzaca—Jesień życia stoi u progu jej buduaru i budzić zaczyna poważne refleksje. Wrodzona uczciwość bierze górę nad uczuciem — i w chwili, gdy anonim zdradza przed mężem jej „słabość” do Baranowskiego — wyrzeka się sukcesów miłosnych, a dla uspokojenia męża, planuje małżeństwo swego platonicznego kochanka z „córką” Wierą, twierdząc, iż był on w ich domu jedynie dla Wierę i oświadczył zamiar ożenienia się z nią. Sytuacja zostaje uratowana — Baranowski godzi się z konieczności na projekt tego małżeństwa, nie przeczuwając na razie, iż wkrótce oczaruje go wiosenna Wiera, a on sam zakocha się w niej bez pamięci. Miłość Baranowskiego do Wierę staje się tragedją dla Barbary. Jako rozumna jednak kobieta, po wybuchach żalu — godzi się z tym faktem, po rozmowie z mężem, który ma na tyle delikatności, iż wiedząc o tem, jakie uczucia nurtują w jej sercu — nie przeciwstawił się jej brutalnością i „scenami” — a zwyciężył jedynie przypom-

nieniem, iż jesień życia ogarnia już jej osobę i srebrzyć zaczyna włosy na głowie... Mądry to był człowiek i zna duszę kobiety — która zwykle tak lubi czynić „na przekór”. Swój postępowaniem nie wywołał jednak tego niebezpieczeństwa i odniósł zwycięstwo. Młoda para wyjeżdża w podróż poślubną pozostawiając Barbarę zupełnie pogodzoną z losem, a Ławrowa uspokojonego i uszczęśliwionego z rezultatów swych zabiegów nad „nawróceniem” żony.

Sztuka cała wymaga koniecznie odpowiednich nastrojów. Trzeba przyznać, że nastrój ten został stworzony, wyłącznie prawie dzięki koncertowej grze p. H. Turczynowej, jako Barbary. Ze swej bardzo trudnej roli potrafiła ona wydobyć to, co chciał autor i jego myśl zinterpretować nader oryginalnie, a na swój sposób. Śmiało można twierdzić, że powodzenie sztuki zależy głównie od interpretacji roli Barbary, co świadczy, iż p. Turczynowa odznacza się wybitnymi zdolnościami scenicznymi i artystyczną intuicją. Miała stać się osi, dookoła której toczy się cała akcja i stała się nią naprawdę — miała stworzyć melancholję jesieni życia pięknej kobiety i stworzyła ją nader umiejętnie, a dyskretnie i z pełną dla siebie sympatią oczarowanego jej grą audytorjum.

P. Swierkowska, kreująca rolę Wiery — spisała się bardzo dobrze. Kontrast dziecięcej jeszcze duszy z dojrzałością kobiety — wykwitłej nagle na tle świadomości, iż matka jej kocha się w kochanym przez nią człowieku — został w grze p. Swierkowskiej silnie podkreślony i oddany z siłą, a mimo to z rozbrajającym rozrównaniem. Nie chępi się faktem zwycięstwa radosnej wiosny nad smutną jesienią — na to jest zbyt szlachetna i zbyt rozumiejąca — (mimo niedoświadczenia życiowego) boleść matki i boleść... kobiety. Przez wydobycie ze swej roli tego momentu — dowiodła p. Swierkowska że zrozumiała to, czego chciał autor sztuki i inteligentnie myśl jego przeprowadziła. Dymitr Ławrow — w interpretacji p. Paska zrobił się takiś nikły i gwałtownie nie tylko dla swego otoczenia na scenie, ale i dla publiczności. Zdaje się, że rola ta była dla niego nieodpowiednią i powinien w przyszłości tego rodzaju rolę wystrzegać się jak ognia. P. Kardaś, jako Wiktor, na ogół dobry — tylko źle ucharakteryzowany. Z dojrzałego człowieka, zrobił się niedoświadczonym młodzieńcem, na czym straciła cała jego rola. Na wyróżnienie zasługuje p. Gedroyć, jako „człowiek”. Stworzył typ doskonały — utrzymany we właściwych ramach. Reszta zespołu, grającego rolę epizodyczną trzymała się dobrze.

Publiczność była zadowolona i okla-



Nagrodzony dog.

W Jellington w Anglii na tegorocznej międzynarodowej wystawie psów uzyskał pierwszą nagrodę przedstawiony na rycinie dog duński.

kiwała sympatyczne „Kółko dramatyczne” Klubu z pełnem uznaniem dla jego pracy i więcej niż dobrych chęci.

Reżyserja p. Paska, bez zarzutu.

P. Zipser, jako dekorator — chlubnie już zapisany w naszej pamięci — spisał się i tym razem doskonale, dając dekoracje bardzo piękne i pomysłowe.

Przeciągle „aaa” na widowni i oklaski z chwilą podniesienia kurtyny w II akcie było dowodem, jak przyjęto pracę p. Zipsera.

K. W.

Z sali koncertowej.

Występ St. Barcewicza i orkiestry 7 pp. Leg.

Udział w zeszłym tygodniu, przez Dow 7 pp. Leg. na cele kulturalno-oświatowe pułku, Koncert należy uważać za udatny pod każdym względem.

Postać sędziwego mistrza Barcewicza wywołała w audytorjum bardzo sympatyczne wrażenie, uwydatniające się gorącymi, a szczerymi oklaskami, jakimi powitano koncertanta w chwili pojawienia się jego na estradzie. Grał koncert e moll, op. 64 Mendelsohna, „Balladę i Polonez”, op. 38 Vieuxtempsa i „Cygańskie” pieśni, op. 20. Sarasatiego. We wszystkich tych utworach podziwiać musiałem przede wszystkim brylantową wprost technikę, której sędziwy wiek wirtuoza nie zdołał osłabić. Oczywiście gra jego niema już tego polotu, jaki cechował ją za młodszych lat St. Bar-

cewicz i nosi na sobie cechy pewnej ociężałości, występującej na jaw zwłaszcza w cantyleale, w tempach „andante”. Tu już zawinił niełitościwy czas, nieszczęśliwy nikogo z nas śmiertelników, choćbyśmy skądinąd byli „nieśmiertelni”. Zato „allegro” wypadły doskonale — a „staccato” mogą stanowić istne cacko techniki skrzypcowej. Publiczność gwałtownie domagała się nadatków i otrzymała je. Występ mistrza Barcewicza na długo zapisze się w naszej pamięci.

Akompanjował Dyr. Szlendak — wprost cudownie, — a nader dyskretnie i umiejętnie.

Jesteśmy świadkami ciekawej ewolucji — rozgrywanej się w charakterze orkiestr dętych — koncertujących w zamkniętych lokalach. Chcąc być szczerym — muszę dodać, że nie jestem zwolennikiem produkcji instrumentów blaszanych w sali. Nie oznacza to, bym był sprzedawcą, do tego rodzaju muzyki, ale nie mogę się jakoś przyzwyczaić do tak obcych mi dotychczas dźwięków — rozbijających się po ścianach sali, podczas, gdy na wolnem powietrzu płyną one spokojnie i równo i tu dopiero są, zdaniem mojem, zdolne należycie oddać charakter danego utworu. Toteż z pewnem zaciekawieniem rozpocząłem słuchać produkcji dętej orkiestry 7 pp. Leg., występującej w komplecie, pod batutą Dyr. Szlendaka, a to z uwagi na uwidoczniłą w programie fantazję z op. „Straszny dwór” Moriuszki.

Byłem poprostu ogromnie zadowolony — jak wygląda ta fantazja, odniedana na instrumentach dętych — w zamkniętem miejscu i jak jest ona zinstrumetowana. Muszę tu podnieść, że Konopasek wspaniale wprost umiał uporać się z dużą trudnością instrumentacji utworu, a orkiestra 7 pp. Leg. wykonała dzieło na ogół bez zarzutu. Były wprawdzie drobne usterki, jak n. p. „Kiks” w solo skrzydłówki na wysokim tonie, lub zgubienie tempa przez piccolo i klarnet w „arji z kurantami” — ale nadtem można przejść do porządku, gdyż wynagodziło to sownie wykonane piękne, dyskretnie i nader umiejętnie, całości dzieła. Z dwóch uwertur Keller-Beli „Lustspiel” francuskiej i węgierskiej — wybrano tą pierwszą. I dobrze zrobiono gdyż druga zbyt już jest oklepana. Uwerturę wykonano bardzo dobrze. Z rzeczy lżejszych zagrano „Sen Negra” (bardzo już oklepany) i „Romans” Czajkowskiego.

Publiczność darzyła orkiestrę i jej dyrygenta, p. dyr. Szlendaka gorącymi oklaskami.

Walory p. Szlendaka, jako dyrygenta orkiestry są wysokiej miary. Cechuje go zwłaszcza spokój i gruntowna znajomość partytury — co dowodzi jego rzetelnej pracy. Postawienie orkiestry na najwyższym możliwie poziomie jest

Kino „OAZA” Teatr.

Wspaniały film obyczajowy „Handlarze żywym towarem”

Na pierwszy seans od godz. 5—7 wiecz. ceny biletów
zniżone do połowy na wszystkie miejsca.

Ważne kupony „Chełmskiego Kurjera Ilustrowanego” (kupon № 6).

Dla osób wojskowych do sierżanta włącznie połowa ceny.

Muzyka zastosowana do obrazu.

jego głównym przykazaniem. Rezultaty tej pracy nad udoskonaleniem orkiestry — dają pełną ręką celowość za mierzeń dyr. Szlendaka.

Byłbyśmy bardzo рады częściej słyszeć produkcje muzyczne wybitnych solistów, jak również orkiestrowe.

Cóż, kiedy o nie w Chełmie tak jakoś ciężko!..

Ja, osobiście wzdycham do orkiestry symfonicznej.

Zdałem się, że stworzenie takiej orkiestry nie byłoby w Chełmie zbyt trudne. Trzeba tylko trochę dobrej woli i dobrych chęci. Czyż się tego u nas nie znajdzie? K. W.

Występ „chóru ukraińskiego”.

Z wszystkich rodzajów muzyki najgłębiej, najdobitniej przemawia do szerokiego, nawet mniej muzycznych mas — śpiew chórny. Jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż zbudowany on jest nie na dźwięku sztucznym, lecz na bogactwie naturalnego ludzkiego głosu. Gdy jeszcze stanie na estradzie zespół, jaki mieliśmy sposobność słyszeć w sali „Polonii” w dn. 11 i 12 b. m. — to reguła powyższa staje się regułą bez wyjątku. Całe przemienione w słuch audytorjum, chłonące, każdy ton, z rzadko gdziekolwiek widocznym skupieniem — daje wymowne świadectwo, jak głębokie wrażenia wywierały na nie produkcje chóru ukraińskiego. Gdy chodzi o ocenę czysto fachową — to podkreślić muszę z naciskiem niesłychaną karność tak męskiego, jakoteż i mieszanego chóru. Śpiewacy nie spuszczały oczu z dyrygenta ani na moment — nie ujdzie ich uwadze ani jeden ruch jego ręki i znak jego palców. Następnie podziwiać trzeba długą i rzetelną pracę chóru, czego dowiodł — śpiewając z pamięci. Zasadniczą wadą, nawet lepszych chórów — jest brak u nich „crescenda” i „decrescenda”. Dlatego radziłbym posłuchać, jak cudownie wprost przechodzi chór ukraiński z „pianissime” na „fortissime” i naodwrot, jak przepięknie cieniuje utwór!

Cechuje go prócz tego nieskazitelna czystość tonu i duża muzykalność — co najdobitniej ujawnia się zwłaszcza w mocno dysharmonicznych akordach. Wszystkie te walory wnoszą chór na wyżyn prawdziwego arcyzmu. W głosach męskich przodują drugie basy, głębokie, dźwięczne i czyste, w żeńskich alty, brzmienie niezwykle pięknie, zwłaszcza w rejestrach dolnych. Dykcja jest przez zespół cały pieczołowicie pielegnowana. Całość pod każdym względem doskonała.

Programowi można by jedynie zarzucić zbyt jednostajne jego dobranie. Obracanie się długo na jednych i tych samych motywach, stanowi zawsze gru-

BIURO PORAD JÓZEFA SZARUNA

w Chełmie-Lub., Kopernika № 18 (naprzeciw Sądu).

Biuro załatwia: Podania, rekursy i prośby do władz Wojskowych, Sądowych, Administracyjnych i wogóle do wszystkich urzędów i instytucji prywatnych: (pozwolenia na broń, dowody osobiste, paszporty zagraniczne, koncesje, poszukiwania osób zaginionych, przesiedlenia, usynowienia, komorniane, majątkowe, spadkowe, rejestracje firm handlowych i przemysłowych, przerachowanie wszelkich należności przedwojennych i późniejszych, obliczanie i wpłaty wszelkiego rodzaju podatków i t. p.). Sprawy hipoteczne, serwitutowe i wogóle włościjskie, kontrakty, umowy prywatne, wykupywanie patentów, przepisywanie na maszyny, oraz tłumaczenia z języków obcych, solidnie i po nader niskich cenach. Porady prawne udziela się bezpłatnie.

Do łaskawej baczonej uwagi: Biuro załatwia prawne sprawy i zlecenia we wszystkich instytucjach Państwowych, autonomicznych i prywatnych tak na całym terenie Rzeczypospolitej, jak i Anglii, Francji, Niemiec, Rosji i innych państw Europy, Ameryki, Afryki i Australii.

ZAWIADOMIENIE.

Podaje się do wiadomości Szan. Publiczności, że z dniem 1 stycznia b. r. został uruchomiony

WARSZTAT ŚLUSARSKO - MECHANICZNY w Chełmie przy ul. Lubelskiej № 63.

Przyjmuje się do reperacji maszyny do szycia i do pisania, motory różnych systemów, instalacje elektryczne, jak również wszelkie roboty w zakres ślusarsko-mechaniczny wchodzące.

Z poważaniem **GOŁACKI I LUKSENBURG.**

Dr. LUDWIK DANOWSKI

b. st. ordynator Okręgowego Szpitala Wojskowego № 2 w Chełmie

Specjalista chorób uszu, gardła i nosa,

Osiedlił się w Chełmie

przy ul. Sienkiewicza № 16. — Przyjmuje od g. 9 — 12 i od 3 — 6.

be niebezpieczeństwo, o ile chodzi o wrażenie artystyczne, zwłaszcza u mniejszego muzycznego audytorjum. Chór ukraiński niebezpieczeństwa tego się nie obawia — albowiem jednostajność motywu wynagradza sownie interpretacją pieśni, zawsze świeżą i oryginalną. Nie trzeba jednak zapominać, że nie wszyscy na sali posiadają pewne konieczne przygotowanie muzyczne, aby to zrozumieć.

Dyregent p. Kotko, góruje nad chórem faktycznie. Z ruchów jego rąk niemal czytać można to wszystko, co śpiewacy powtarzają głosem. Żyje on, z zespołem otaczającym go barwnym półkołem, jednym oddechem, dlatego panuje nad nim, a mimo to stanowi sam w sobie integralną jego część. Takie rezultaty osiągnąć może tylko jednostka — wybitnie muzyczna, posiadająca wrodzoną zdolność i ogromną rutynę.

Nie mogę pominąć estrady, obwiezionej wstrętną brudną dekoracją, tem jaskrawiej bijącą swą brzydotą w oczy, że chór występuje w narodowych strojach. Czyż obcy koniecznie muszą obnosić po świecie „estetyczny” wygląd naszych sal koncertowych?

Publiczność gorąco oklaskiwała artystów i wprost niechętnie opuszczała salę. Znowu muszę podkreślić charakterystyczny fakt, że wśród młodzieży szkolnej najpieczołowiciej widocznie jest pielęgnowany kult dla muzyki w Seminarjum Nauczyc. żeńskiego i męskiego, gdyż młodzież tych zakładów najliczniej zawsze odwiedza koncerty. Gdzie są uczniowie innych zakładów naukowych?

K. W.

Z WYDAWNICTW.

Staraniem Sejmiku Hrubieszowskiego — ukazał się „Przegląd Hrubieszowski” — zawierający sprawozdanie z działalności Sejmiku Hrubieszowskiego od czasu powstania Państwa Polskiego, aż do końca 1925 r. Szczegółową recenzję umieścimy w następnym numerze naszego pisma.

Staraniem Tow. Opieki nad Kresami zacznie wychodzić tygodnik „Straż nad Bugiem” pod redakcją znanego działacza społecznego i politycznego p. prof. Kanarowskiego.

HUMOR.

W szkole.

(Autentyczne).

Nauczyciel: (wywołując ucznia) Powiedz mi od czego pochodzi wyraz „herbata”.

Uczeń: (jednym tchem) Od herbaty, paule profesorko.

WYTWÓRNIA JERZEGO BUDZA KILIMÓW

Brześć n/B. Szeroka № 3.

ZA GOTÓWKĘ I NA RATY.

ZA GOTÓWKĘ I NA RATY.

Blizsza wiadomość w Administracji „Ch. Kurjera Ilustr.” ul. Lwowska 7.

PIERWSZY SKŁAD MEBLI

WIEDEŃSKICH p. f. —

K. ZIPSER

CHEŁM, UL. KOLEJOWA № 66

Poleca Krzesła, fotele i garnitury salonowe

Ceny konkurencyjne. — — Za gotówkę i na raty.

ŻARÓWKI, najlepszej marki „OSRAM” i inne

(od 1.90 zł. do 2 zł. 10 gr.)

oraz przybory elektryczne i dzwonki sprzedaje po cenach konkurencyjnych

Sklep Jubilerski J. GOLDBERG

CHEŁM, UL. LUBELSKA № 53.

Polecamy najprzedniejsze LIKIERY „FEMINA”



„Sherry - brandy”,

„Unikum”,

„Prunelle”,

„Allasche

de Russie”,

„Griotte”,

„Peppermint”,

„St. Peter”,

(benedyktynka)

etc. etc.

i słodkie wódki:

„Wiśniowa”

„Pomarańczowa”,

„Miętowa”,

„Kminkowa”, etc.

Ceny nader przystępne!

Wyroby nasze nie ustępują pod względem jakości wyrobom zagranicznym, od których są jednak znacznie tańsze.

A. DAUMAN i S-ka w Chełmie.

Zadanie siatkowe świąteczne do nagrody

№ 1.

№ 2.

Każdy z kwadraczków siatki, oznaczonej numerem 1, ma zawierać po jednej literze.

Znaczenie tych liter 1) w pierwszych dwóch kwadraczkach: pierwsza zgłoska wyrazu oznaczającego „Bóg po turecku”.

2) w drugich dwóch: czynność fizjologiczna,

3) w trzecich dwóch: przedmiot potrzebny w bartnictwie,

4) w czwartych dwóch: zasadniczy ton w muzyce.

Tak ułożone litery poprzestawiać w siatce Nr. 2, w ten sposób, aby czytane po dwie w każdym rzędzie z góry na dół, dały ogólnie wszystkim znany wyraz, używany w czasie Świąt Wielkanocnych.

Termin nadsyłania rozwiązań: do dnia 27 marca b. r., godz 12-ta w poł.

Jako nagrodę za rozwiązanie powyższego zadania przeznaczamy na święta:

1) 2 Butelki likieru Rektyf. Chełmskiej.

2) 2 kg. kielbasy.

3) 5 kg. mąki pszennej.

4) 2 kg. cukru.

UWAGA. Rozwiązanie należy wysłać tylko przy dołączeniu kuponu — gdyż w przeciwnym razie zostaną one z konkursu wykluczone

K U P O N
na zadanie
DO NAGRODY
„Chełm. Kurjera Ilustrow.”

Wyniki konkursu zostaną podane do wiadomości za pomocą ogłoszeń. Rozdanie nagród nastąpi w środę dnia 31 marca 1926 w lokalu Redakcji — Lwowska 7.

„ROLNIK” Spół. Rol. Handlowa

w Chełmie, ul. Obłomska 18 (dom po-Sejmikowy).

Na nadchodzący sezon wiosenny poleca:

Owies słowny „Rychlik”, „Sobieszyński” oryginalny i l. odsiew oraz wszelkiego rodzaju nasiona ogrodowe i warzywne. Sprzedajemy również na **kredyty**: nawozy sztuczne jako to: Sól potasową, Superfosfat, Azotniak kainit, i Saletrę amonową.

Rolnicy kupujcie nasiona i nawozy tylko w swojej Spółdzielni i zapisujcie się na udziałowców. Udział wynosi Zł. 25.

DOM HANDLOWY „FUNDUS”

w Lublinie

Sp. z ogr. odp.

Kupuje wszelkiego rodzaju ziemiopło-
dy i paszę wprost od W.P. Producentów.

Płaci najwyższe ceny.

CHEŁM, ul. Sienkiewicza 15.

KONKURENCJA

Żarówki od 1 zł 90.

Dawn. „Technoelk”, Lubelska 70.

Najnowsze i najtańsze
artykuły elektrotechniczne
oraz **BATERJE.**

Pracownia krawiecka

męska i damska

p. f. **F. SAWICKI**

Chełm, ul. Lubelska 60.

Najnowsze fasony, najtańsze ceny.

Z materiałów własnych i powierzonych.

Dr. med. D. SOBEL
specjalista

w chorobach ocznych

ul. Kopernika № 22 (naprzeciw
Magistratu)

przyjmuje od 8—10 rano i od 7—9 w.

SPÓŁDZIELNIA KREDYTOWA
„PRZEMYSŁ”

Chełm, ul. Lubelska 47. Tel. 32.

Udziela pożyczek swym członkom za-
łatwia inkaso dokumentów na wszyst-
kie miasta Polski i przyjmuje loka-
ty na dogodnych warunkach.

Lekcji gry na skrzypcach i mandolinie udziela pod gwarancją rutynowany nauczyciel. Bliższa wiadomość w Zakładzie fryzjerskim „Higiena” ul. Lubelska 73 (dom p. Świdzkiego)

Redaktor odp.: **Karol Wolf.**

Druk. „Ziemiańska” Lublin, Kościuszki 10.

Wydawca: **Marja Słowikowska.**